

## Syryjskie domino

Autor tekstu: **Radosław S. Czarnecki**

*Nigdy nie umierałbym za swoje poglądy -  
bo mogę się mylić.*

Bertrand RUSSELL

Dramat jaki od ponad 2 lat przeżywa Syria jest czymś więcej niżli pokazują to polskie media, splotające i trywializujące (jak zazwyczaj mają skłonności czynić) ów konflikt. Przyjęcie paradygmatu — zła władza vs dobrzy rebelianci — w przypadku Syrii i całego otoczenia bliskowschodniego jest tym bardziej prostackie, wypaczone i nieprawdziwe. Trudno dociec co powoduje takie spojrzenie większości ludzi z polskich mediów — ignorancja, zaślepienie, braki edukacyjne czy wańkowiczowskie „chciejstwo”. A może wszystko po społu.

Doskonale problem syryjskiego domina w kontekście całej problematyki bliskowschodniej — czy raczej; świata arabsko-muzułmańskiego — pokazał znawca tej problematyki Barry Rubin w artykule zatytułowanym ["Główny konflikt na Bliskim Wschodzie rozgrywa się między muzułmanami"](http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,8908) (<http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,8908>). Chciałbym niejako gwoli uzupełnienia przypomnieć tło podziałów w świecie islamu rzutujących bezpośrednio na ów krwawy i tragiczny konflikt.

Rewolta w Syrii wybuchła na fali tzw. „arabskiej wiosny” AD'11: Tunezja, Egipt, Libia, Syria, Jemen — to najwyraźniejsze przykłady tych zawirowań polityczno-rewolucyjnych (na mniejszą skalę rozruchy takie miały miejsce w Maroku, Jordanii, Libanie, Bahrajnie czy Iraku). Nie wszędzie miała ona analogiczny przebieg. Jednak dziś można powiedzieć, iż w skali regionu to islamiści — różnych opcji i denominacji (islam jest okrutnie podzielony doktrynalnie, ideologicznie, politycznie, kulturowo etc. o czym najczęściej polscy komentatorzy prezentujący to, co się dzieje w tym subregionie — dotyczy to Afryki północnej i tzw. Bliskiego Wschodu - raczą zapominać) — okazali się jedyną siłą zwycięską. I chodzi tu zarówno o tych odwołujących się do tradycji sunnickiej (orientujących się w takim razie na saudyjski wahhabizm i konserwatywne emiraty znad Zatoki Perskiej) jak i o tych — mniejszość, jak w całym islamie — którzy orientują się na Teheran i Qom (czyli szyici).

Syrii nie można, ze względu na jej skomplikowaną strukturę etniczno-religijną rozpatrywać oddzielnie od spojrzenia na cały region; czyli Liban, Jordania, Irak, Palestyna, turecki Kurdystan i Egipt, Izrael. To w tym obszarze skupiają się główne skupiska szyitów, mniejszości świata muzułmańskiego, posiadający swoje masowe organizacje, często terrorystyczne (jak np. Hezbollah z Libanu), wpływające na rządy poszczególnych krajów. Szyici jako mniejszość, zwłaszcza dotyczy to Syrii czy Libanu, zawsze stanowili elitę tych krajów: lekarze, kupcy, prawnicy, wojskowi, urzędnicy. To był sposób — nauka i awans społeczny — na wyrwanie się ze swoich macierzystych regionów, upośledzonych zazwyczaj w rozwoju gospodarczym i cywilizacyjnym. Większość sunnicka zawsze odnosiła się do szyitów niechętnie, uznając ich przynajmniej za podejrzanych w religijnej ortodoksji, jeśli nie za jawnych heretyków, ostro ich najczęściej prześladowując. Szyici zresztą nie pozostawali im w tej mierze dłużni, tam gdzie stanowili warstwę rządzącą. W historii starcia obu odłamów islamu wielokrotnie obfitowały w rzezie, pogromy czy masowe mordy. Tak więc, współczesny charakter wojny domowej w Syrii nie jest w dziejach islamu — patrząc na rywalizację sunnitów i szyitów — czymś nadzwyczajnym.

Ten region, Bliski Wschód (dawniej nazywany Lewantem) to przede wszystkim Izrael, Autonomia Palestyńska, Liban, Syria, część Iraku (Kurdystan), część Turcji (południe), Jordania (niekiedy terminem Lewantu obejmuje się także Egipt). To tygiel kulturowo-religijno-jezykowy, ziemia będąca centrum wyznaniowym trzech największych, monoteistycznych religii świata, region będący żywym przykładem synkretyzmu religijnego i dowodem na społeczne, kulturowe, ziemskie pochodzenie wszystkich religii, gdzie tradycja, pamięć ludzka, historia i ....polityka tworzą na zasadzie żywych procesów społecznych niezwykle interesujące w tej mierze konfiguracje. Skomplikowana struktura etniczna, wyznaniowa, językowa, kulturowa (nawet — rasowa) była powodem — w dziejach — wielu wojen, krwawych starć na tym tle, pogromów i rzezi. Oto jak przedstawia się podstawowa struktura wyznaniowa krajów regionu:

**Syria:** sunnici — 74 %, alawici i szyici ismailiccy — 14 %, chrześcijanie różnych denominacji — 5 %, Druzowie - 5 %.

**Liban:** sunnici — 27 %, szyici — 27 %, maronici — 21 %, Druzowie — 5 %, chrześcijanie prawosławni — 8 %

**Izrael:** wyznawcy judaizmu — 78 %, muzułmanie (przeważnie sunnici) — 14 %, chrześcijanie

różnych denominacji — 4 %, Druzowie — 3

**Irak:** szyici różnych denominacji — 65 %, sunnici — 32 %, chrześcijanie — 5 %, jazydzi — 1,5 %, Żydzi — 0,3 % (bardzo stara wspólnota, jeszcze z czasów niewoli babilońskiej)

**Jordania:** sunnici — 93 %, szyici — 5 % (charakterystycznym jest, że ponad 40 % stanowią tzw. „uchodźcy palestyńscy”)

**Egipt:** sunnici — 80 %, szyici — 5 %, chrześcijanie (głównie Koptowie) — 14 % (nieliczni są inni chrześcijanie i Żydzi, szczątkowa i historyczna wspólnota została w zasadzie dziś wyeliminowana z życia kraju)

**Autonomia Palestyńska:** główny trzon stanowią sunnici; szyici, chrześcijanie i Żydzi to niewielki procent populacji zamieszkującej teren autonomii

Przedstawię pokrótce te grupy wyznaniowe lub etniczno-religijne, w Syrii (ale rozprzestrzenione na całym terenie Bliskiego Wschodu) pozostające poza głównym nurtem islamu dominującym na tym obszarze. Islamu w wersji sunnickiej.

W Syrii alawici (czyli — nusajryci) to synkretyczna sekta, odłam szyitów -dwunastkowców (oddająca cześć dwunastu imamom). Oprócz ortodoksji szyickiej (w wersji ismailickiej) alawici w swej doktrynie posiadają elementy kultów astralnych oraz czczą swoich świętych. Ich naukę uzupełniają wierzenia staroperskie (m.in. zoroastryzmu), starożytna gnoza, neoplatonizm, wiara w metempsychozę, inkarnacja boskości w czczonych imamach jak również w osobach Adama, Noego, Jakuba, Mojżesza, Salomona, Jezusa i Mahometa. Szczególną admiracją darzą czwartego kalifa — Alego. W ich systemie wierzeń znaleźć można odpowiednik Trójcy Świętej w chrześcijaństwie — Mahomet, Salman al-Farisi (Pers i pierwszy tłumacz Koranu na inny niż arabski język — perski — zmarły podczas panowania III kalifa prawowitego, Osmana) i kalif Ali. Kobiety nie mogą należeć do rzędu świętych, bo zrodzone są w grzechu. Świętują Boże Narodzenie i Wielkanoc, w obrzędowości używają wina, a jedyną świętą księgą jest Koran (interpretowany alegorycznie i ezoterycznie). Brak u nich hierarchii duchowieństwa (**szejchowie** są członkami świeckiego życia i funkcjonują pośród wiernych), nie posiadają świątyń — z meczetów korzystają okazjonalnie. Alawici traktują siebie jako odrębną grupę etniczną, zamkniętą dla konwertytów. Organizacja tej mniejszości to system konfederacji czterech rodowo-plemiennych struktur: **kalbija**, **chajjatina**, **haddadina** i **matawira**. Zamieszkują głównie Syrię i Liban (w Libanie mają zagwarantowane miejsce w Parlamencie). W Syrii mieszkają w rejonie miasta Latakia, nad Morzem Śródziemnym. Do sekty alawitów należy klan Baszarów rządzący Syrią od kilku dekad. Także reprezentanci tej mniejszości stanowią trzon syryjskiej kadry oficerskiej wojska, policji i służb specjalnych, administracji itd.

Zbliżoną grupą wyznaniową do alawitów są Druzowie (to szyicko-ismailicki odłam islamu) zamieszkujący Liban i Syrię (w sąsiedztwie alawitów). Druzowie uznają za boga kalifa ismailickiego Al-Hakima (zm. 1021 r), wierzą w metempsychozę, a swoją doktrynę opierają na 111 traktatach (**risala**). Zgrupowani są w dwóch wspólnotach: **ukkal** (wiedzący) i **dżuhhal** (nieświadomi). Przejście z jednej do drugiej grupy możliwe jest po odbyciu określonych obrzędów inicjacyjnych. Jest to — podobnie jak u alawitów — wspólnota zamknięta, nie przyjmująca konwertytów, ściśle chroniąca tajemnice swej tożsamości religijno-etnicznej. Podstawowe zasady wiary są zbieżne z szyicką wersją religii Mahometa.

Szyici-dwunastkowcy (tzw. imamici) to najliczniejszy odłam szyizmu w skali całej **ummy**, ale w Syrii to jedynie 2 % populacji. Oni skupiają się głównie w rejonie Damaszku oraz w okolicach miast Homs i Aleppo (na zachodzie kraju). Ich doktryna to podstawowy kręgosłup szyizmu: kult kalifa Alego i jego syna Al-Husajna, mistycyzm, millenaryzm, ezoteryzm, oczekiwanie na powrót ukrytego dwunastego imama (tzw. **nadża**) który zbawi ludzkość, pielgrzymki do miejsc śmierci świętych mężów oraz ich kult, samo-okaleczenie się podczas obrzędów. Szyizm jest od początków istnienia związany z politycznym desydenctwem wobec władzy — przeważnie sprawowanej przez sunnitów. Stworzył też odrębną kulturę i tradycję w ramach islamu.

Jazydyzm (jezydyzm) to kolejne oryginalne wyznanie na tym terenie. To typowo synkretyczna religia zawierająca elementy judaizmu, chrześcijaństwa, zoroastryzmu i islamu. Wyznawcy (ok. 150 — 250 tys.) zamieszkują w Iranie, Turcji, Iraku, Syrii i Armenii (głównie tu Kurdowie, ale i w Syrii znaleźć można skupiska jezydów nie utożsamiających się z narodem kurdyjskim). Szyizm i zoroastranizm oraz niezwykle popularne na przełomie Antyku i Średniowiecza na tych terenach chrześcijaństwo rytu nestoriańskiego wywarły na doktrynie jazydów największy wpływ. Za bogów uważają zarówno Abrahama jak i Mahometa (Mojżesz i Jezus są prorokami), kultywują chrzest i obrzezanie — to drugie jest nie konieczne, do ucha niemowlęcia szepcze się **szahady** (czyli muzułmańskie wyznanie wiary), wierzą w reinkarnację, a także uznają zasadę szyicką, tzw. **takijja** (czyli ukrycie swego wyznania przed światem zewnętrznym — kult po kryjomu). Ich system wierzeń

opiera się na wierze w Boga-demiurga, kreatora świata, nie interesującego się (po stworzeniu) światem, modlą się do aniołów (na czele panteonu stoi Malik Taus — często wyobrażany jako paw, któremu Allah powierzył władzę nad światem, przez chrześcijan i muzułmanów uważany za „upadłego anioła” czyli diabła), nie kultywują wielożeństwa (dozwolone jest tylko kaście przywódców), małżeństwa zawierane są w obrębie wspólnoty; dobro i zło istnieją równocześnie, w umyśle i duszy człowieka. Założycielem tej oryginalnej, synkretycznej wspólnoty religijno-etnicznej był szajch Adi ibn Mustafa z rodu Omajjadów (nazwę biorą od założyciela tej dynastii Jazyda ibn Muawiji — dynastii kalifów damasceńskich, odpowiedzialnej za śmierć Alego i Husajna, władającej Bliskim Wschodem w latach 667-750). W miejscowości Lalisz (iracki Kurdystan) gdzie Adi ibn Mustafa zmarł (1162) jest jego grób, otoczony czcią i dokąd jazydzi odbywają pielgrzymki.

Należy jeszcze w tej mozaice wyznań i wierzeń wymienić dwa libańsko-syryjskie wyznania chrześcijańskie. Chodzi tu o maronitów i jakobitów syryjskich. Maronici (stanowią 21 % populacji Libanu) to chrześcijanie wschodni, pozostający w łączności z Rzymem. Posiadają swego własnego patriarchę (siedziba w Bkerke, Liban), a ich system wierzeń zbliżony jest do pierwotnego chrześcijaństwa monofizytów, z silnymi wpływami zachodnimi (od XVI-XVII wieku postępuje stopniowa latynizacja tej wspólnoty, nasiloną zwłaszcza podczas francuskiego okresu kolonizacji tych regionów). Kolejną grupą etniczno-wyznaniową są jakobici syryjscy, podlegli patriarsze (**katholikos**), obrządku syryjsko-jakobickiego. To już potomkowie autentyczni i prawowierni spadkobiercy przed-chalcedońskiego chrześcijaństwa (klasyczni monofizyci). Zamieszkują w Syrii, Persji, Iraku, południowej Turcji oraz w Azji Środkowej. Siedzibą patriarchy jest aktualnie Damaszek.

No i oczywiście spotykamy tu rozsiane po wszystkich miejscowościach, od wieków tu osiadłe, wspólnoty wyznawców judaizmu (różnych orientacji), a także podstawową część populacji wszystkich krajów regionu; muzułmanów sannickiej proveniencji.

Trzeba zaznaczyć, że następuje w ostatnich latach i dekadach proces homogenizacji regionu; starodawne wspólnoty chrześcijańskie, gminy żydowskie są rugowane i prześladowane w krajach arabskich tego regionu. Jest to widoczne szczególnie w Iraku, stanowiącym od chwili zapanowania tam „demokracji” i rządów muzułmańskich, po obaleniu dyktatury Saddama Husajna przez sprzymierzone wojska NATO. Chrześcijanie — osiedleni w dawnej Mezopotamii od czasów antycznych (II-IV w. n.e.) — potomkowie nestorian i monofizytów zostali zaatakowani w czasie terroru i wojny domowej w Iraku. Także i dziś demokratycznie wybrane władze tego kraju (aktualnie rządzi większość szyicka orientująca się na Iran lecz formalnie sprzymierzona z Zachodem) nie chronią swych obywateli wyznających chrześcijaństwo. Zmuszani są oni do emigracji do Europy, Libanu, Ameryki i Australii zamykając rozdział pluralizmu kulturowo-religijnego nad Tygrysem i Eufratem, który przeżył tu panowanie Persów, Asyryjczyków, podboje arabskie, Imperium Otomańskie, epokę kolonializmu i II połowę XX wieku w niepodległym państwie irackim (były to przeważnie świeckie reżimy autorytarne — często zbrodnicze — ale trzymające twardą ręką religijnych fundamentalistów islamskich). Podobnie ma się rzecz ze wspólnotą Żydów. Ci podlegają szczególnym prześladowaniom w całym regionie. Fundamentalizm sunnicki, posiadający przeważnie wahhabickie korzenie, zakładający zniszczenie Izraela i utożsamiający całe zło z obecnością Żydów pastwi się obecnie szczególnie nad tą niesłychanie doniosłą dla kultury kraju wspólnotą (w Iraku to pozostałość po gminie wyznawców judaizmu z okresu niewoli babilońskiej czyli ponad 2500 lat historii).

Na naszych oczach ginie pluralizm kulturowy regionu stanowiącego jedną z kolebek kultury ludzkiej. Reżimy autorytarne, zwłaszcza Saddama Husajna, prześladowały przeciwników politycznych i ludzi zagrażających stabilności ich władzy, ale krucha równowaga między islamem sunnickim i szyickim (choć Husajna faworyzował swoich braci w wierze — sunnitów), a także między chrześcijanami Żydami i wyznawcami islamu była zachowywana.

Prześladowania Żydów mają też miejsce w Egipcie, zwłaszcza po zwycięstwie w wyborach Bractwa Muzułmańskiego i ukształtowaniu się sytuacji polityczno-społecznej będącej wynikiem „arabskiej wiosny” AD'11. Takie też prześladowania spadają raz po raz na mniejszość Koptów — potomków chrześcijan-monofizytów (to ok. 8,5 — 9 mln mieszkańców kraju nad Nilem), niesłychanie istotną wspólnotę zarówno z tytułu historii, kultury, dorobku intelektualnego dla cywilizacyjnego dziedzictwa świata śródziemnomorskiego.

Dlatego sytuacja w Syrii jest niesłychanie ważną dla całego regionu pod wieloma względami. W tej chwili wojna domowa zamieniona została w starcie religijne — alawici syryjscy są uważani przez sunnitów (i tu, a nie w nagłej miłości do demokracji, swobód obywatelskich czy obmierzłości reżimu Baszara al-Assada, widzę wsparcie udzielane tej rebelii przez Arabię Saudyjską, Katar i Emiraty Arabskiej znad Zat. Perskiej) za wyjątkowo koszmarnych heretyków. Gorszych od szyitów.

Uzupełniając tezy Barry Rubina trzeba zaznaczyć, że jak pokazano w tekście wiele wspólnot mieszka na terenach kilku krajów. Odnośnie Syrii - początkowo, po podziale wpływów w Palestynie między Francję i Anglię (po I wojnie światowej) na terenach nadmorskich dzisiejszej Syrii, w rejonie Latakii i Tartusu, funkcjonowało quasi-państewko alawitów (do lat 40-tych XX wieku). Zapewnienie im odrębności kulturowej i religijnej (na wzór Libanu)- w chwili uzyskiwania przez Syrię niepodległości po wycofaniu się Francuzów — oraz gwarancje tolerancji spowodowały akcesję tego tworu do tworzonej świeckiej (w miarę tradycji islamskich) i pluralistycznej Syrii.

Wiele mniejszości, które tworzą Syrię jaką do tej pory znamy, opowiedziało się jednak za reżimem Assada. Syryjska wojna domowa to z jednej strony międzynarodówka dżihadystów (na kształt tego co miało miejsce w Iraku, Libii czy ostatnimi czasy w Sahelu; Nigeria, Mali, Niger - patrz: [R.S.Czarnecki, Fundamentalizm islamski w Afryce](http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,8645) (<http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,8645>)) i [część II](http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,8664) (<http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,8664>)), którzy wyraźnie zdobyli przewagę nad ludźmi zapoczątkowującymi zryw na rzecz demokratyzacji Syrii. I tę przewagę zdobyli dzięki pomocy reżimów sunnickich (na pewno nie mniej odrażających od dyktatury Baszara). Jest to koncepcja powolnego zaprowadzania sunnickiej wersji ideologii (i doktryny religijnej) wahhabizmu, królującego w oparciu o petrodolary na płw. Arabskim, w królestwie Saudów i zależnych od niej satelitów. Monolityczność i fundamentalizm tej wersji sunnickiego islamu — dziś widać to zarówno w Egipcie, Libii jak i w Tunezji — jest rozszerzeniem się sposobu rządów autorytarnych, czasami wręcz — totalitarnych, na cały arabski świat islamu. W Tunezji np. giną przedstawiciele pro-demokratycznych zmian i wystąpień z 2011, które obaliły prezydenta Ben Alego; takim przykładem niech będzie zabójstwo działacza i prawnika, bojownika o prawa człowieka i czołowej postaci „rewolucji jaśminowej” w Tunisie, Szukriego Balaidy (6.02.2013). Masowe protesty jakie wybuchły po ujawnieniu tego czynu — sprawcy pozostali niezidentyfikowani — na nic się zdały: rządzący krajem islamiści trzymają się mocno, zorganizowali kontrademonstracje. Kazania wygłaszał wyszkolony w Arabii Saudyjskiej mułła Baszkir Ben Hassen, jakby nic się nie stało.

Podobnie ma się rzecz w Egipcie gdzie Bractwo Muzułmańskie obsadziło wszystkie stanowiska (fakt — w wyniku demokratycznych wyborów), kontroluje całość przestrzeni publicznej, zaostrza **szariat** w życiu codziennym, prześladuje mniejszości religijne (a w zasadzie - przyjaźnie się przygląda jak robią to salafici, jeszcze bardziej zacietrzewieni fanatycy religijni). Salafici, istniejący w wielu krajach ruch społeczny, super fundamentalistyczna organizacja religijno-polityczna, pozwala Bractwu Muzułmańskiemu uchodzić w euro-amerykańskim mainstreamie medialno-politycznym za siłę politycznie przewidywalną, stateczną, umiarkowaną konserwatywną (jak np. turecka AKP — patrz; [R.S.Czarnecki, Fundamentalizm islamski made in Turcja](http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,7996) (<http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,7996>)).

Analogiczna sytuacja zapewne zaistnieje gdy rebelianci syryjscy zdobędą władzę. Syria, a jednocześnie pozostający z nią w niezliczonej ilości więzi Liban kulturowych, religijnych, językowych, klanowo-plemiennych, gospodarczych itd. stanęła by na krawędzi rozpadu. Alawici na pewno mając przed sobą perspektywę eksterminacji — i to z różnych względów, przede wszystkim religijnych (znając historię starć szyicko-sunnickich) — będą podejmować próby w takim wypadku organizowania swego własnego tworu quasi-państwowego jak to miało już miejsce w XX wieku. Krucha równowaga istniejąca w Libanie — trzeba pamiętać o toczonych tam przez prawie 15 lat podobnej wojnie domowej w latach 1975-90, która w efekcie przerodziła się w walkę „wszystkich ze wszystkimi” — jak na razie jest utrzymywana przez podstawowe siły polityczne kraju. Istnieje tu bowiem względna równowaga między trzema głównymi wyznaniem religijnymi.

Na tej podstawie można jeszcze wysnuć wniosek, analizując sytuację w Syrii i Iraku (gdzie najbardziej stabilnym regionem, obszarem w zasadzie niepodległym i rządzącym się przez swoją elitę jest iracki Kurdystan), iż rozpad Syrii oraz niepokoje które stały się permanentną codziennością nad Tygrysem i Eufratem, będą drogą do niepodległości całkowitej Kurdystanu (irackiego i syryjskiego). Jak w takim razie zareagowałaby Turcja, której terytorium w sporej części jest kwalifikowane jako turecki Kurdystan i gdzie mieszka ogromna liczba obywateli tej narodowości? Turcja ma wielkie ambicje do odgrywania wiodącej roli w świecie muzulmańskim (co widać nie tylko na przykładzie jej zaangażowania w konflikt syryjski po stronie rebelii), lecz to nie jest epoka gdy Imperium Osmańskie miało decydujący głos — kalifat w Stambule — w świecie islamu. Ponadto Turcy są nadal postrzegani jako przeciwnicy i rywale Arabów, twórców islamu i pierwotnego języka tej religii (jako **lingua franca**). Poza tym siłą sunnickiego wahhabizmu są nie tylko wspomniane petrodolary Saudów, ale przede wszystkim posiadanie na swoim terytorium najświętszych miejsc islamu — Mekki i Medyny.

Zwycięstwa sunnickiej wersji islamizmu, jaką jest bez wątpienia wahhabizm, najbardziej

fanatycznej (w praktyce) i fundamentalistycznej (w doktrynie) o których wspomina Barry Rubin, ograniczające jednocześnie wpływy szyizmu irańskiego i redukujące szyizm oraz idee Rewolucji Islamskiej Chomeiniego ponownie jedynie do wspólnot wyznawców Alego i Husajna (od zwycięstwa Chomeiniego Republika Islamska Iranu miała ambicje ponad islamskiego frontu oporu i mobilizacji wyznawców Proroka Mahometa przeciwko „wielkiemu szatanowi” — pod tą nazwą krył się Zachód, ze szczególnym uwzględnieniem USA i Izraela), są o tyle niebezpieczne, iż jest to doktryna uniwersalna w swej zasadniczej wersji. Ponadto trafia ona do przekonania i świadomości, z tytułu tradycji i historii, o wiele bardziej do wyznawców islamu w poza arabskim świecie (Indie, Pakistan, Indonezja, Afryka, a także — w Europie i Ameryce). Szyizm jest mniej zrozumiały, bardziej mistyczny, posiada więcej elementów nie-nowoczesnych i typowo perskich. Wahhabizm natomiast to niesłychanie prosta, nie wymagająca wielu przemyśleń wersja islamu, w obrzędowości — surowa i dogmatyczna, tradycjonalistyczna i pryncypialna, doskonale trafiająca do osobowości autorytarnych, zafascynowanych przemocą, nienawistnych i nieskomplikowanych psychologicznie. Także liturgia tej wersji islamu jest ograniczona do minimum.

Na koniec warto zwrócić uwagę na fakt, że niezwykle powściągliwe stanowisko zajmuje wobec dziejącej się rzezi w Syrii i trwającej tam wojny domowej, Izrael. A dotyczy to bezpośrednio jego egzystencji, bo oto kolejny kraj, sąsiad, może wpaść w orbitę fundamentalizmu islamskiego. Także osłabienie szyizmu, w skali regionalnej, zaowocować musi co najmniej przegrupowaniami w Libanie. Na pewno nie na korzyść państwa Żydów.

Elity rządzące Izraelem zdają sobie sprawę, że lepszy wróg znany i w miarę przewidywalny — klan Assadów rządzący w Damaszku od dekad był (i jest) wrogiem, ale ich wrogość ograniczała się do retoryki i zapewnienia sobie co najwyżej wygodnych pozycji politycznych w Libanie; nie byli oni sponsorami terroryzmu w Izraelu bezpośrednio (wspomagali finansowo i logistycznie libański Hezbollah), bowiem sami doświadczyli tego procederu ze strony zwalczanych sunnickich dżihadystów. Nominalnie demokratyczny, pochodzący z tzw. „wolnych wyborów” rząd oparty o idee i działaczy Bractwa Muzułmańskiego, tuż za granicą Izraela (Syria to jeden z bastionów tego ugrupowania w historii) to dalszy wzrost zagrożenia dla państwowego bytu państwa Izrael. I to — biorąc pod uwagę sytuację np. w Egipcie — byłby najlepszy wypadek. Alternatywą są bowiem u władzy w Damaszku salafici bądź międzynarodówka pod egidą al-Kaidy.

Dlatego spojrzenie na domową wojnę w Syrii winno polegać na patrzeniu na ów konflikt szerzej i z wielu perspektyw. Bo walka o Syrię, o jej demokratyzację, o jej pozycję w krajach muzułmańskich (był to w miarę świecki, autorytarny reżim, społeczeństwo syryjskie jednak było bardziej otwarte niżli przedstawia się to dziś Polakom, laickie — w rozumieniu tradycji obowiązujących w tamtym regionie, pluralistyczne religijnie i kulturowo) idzie o coś więcej jak o obalenie Assada, jak pokazał m.in. wspomniany Barry Rubin. To z jednej strony tradycyjne, od wieków, starcie w łonie islamu; szyitów i sunnitów. Ale z drugiej strony — i to wyraźnie widać patrząc na ostatnie wydarzenia całym regionie blisko-wschodnim — jest to kolejny krok ku hegemonii w świecie islamu niezwykle groźnej ideologii, fanatycznej doktryny, rodzącej przemoc, nietolerancję, totalitaryzm w wersji kulturowej, politycznej, religijnej. To rzutuące na sytuację w całym świecie **memento**.

### **Radosław S. Czarnecki**

Doktor religioznawstwa. Publikował m.in. w "Przeglądzie Religioznawczym", "Res Humanie", "Dziś", ma na koncie ponad 130 publikacji. Wykształcenie - przyroda/geografia, filozofia/religioznawstwo, studium podyplomowe z etyki i religioznawstwa. Wieloletni członek Polskiego Towarzystwa Religioznawczego. Mieszka we Wrocławiu.

[Pokaż inne teksty autora](#)



(Publikacja: 23-04-2013)

[Oryginał.](http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,8918) (<http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,8918>)

Contents Copyright © 2000-2012 Mariusz Agnosiewicz

Programming Copyright © 2001-2012 Michał Przech

Właścicielem portalu Racjonalista.pl jest Fundacja Wolnej Myśli.

Autorem portalu jest Michał Przech, zwany niżej Autorem.

Żadna część niniejszych opracowań nie może być wykorzystywana w celach komercyjnych, bez uprzedniej pisemnej zgody Właściciela, który zastrzega sobie niniejszym wszelkie prawa, przewidziane w przepisach szczególnych, oraz zgodnie z prawem cywilnym i handlowym, w szczególności z tytułu praw autorskich, wynalazczych, znaków towarowych do tego portalu i jakiegokolwiek jego części.

Wszystkie elementy tego portalu, wliczając w to strukturę katalogów, skrypty oraz inne programy komputerowe są administrowane przez Autora. Stanowią one wyłączną własność Właściciela. Właściciel zastrzega sobie prawo do okresowych modyfikacji zawartości tego portalu oraz opisu niniejszych Praw Autorskich bez uprzedniego powiadomienia. Jeżeli nie akceptujesz tej polityki możesz nie odwiedzać tego portalu i nie korzystać z jego zasobów.

Informacje zawarte na tym portalu przeznaczone są do użytku prywatnego osób odwiedzających te strony. Można je pobierać, drukować i przeglądać jedynie w celach informacyjnych, bez czerpania z tego tytułu korzyści finansowych lub pobierania wynagrodzenia w dowolnej formie. Modyfikacja zawartości stron oraz skryptów jest zabroniona. Niniejszym udziela się zgody na swobodne kopiowanie dokumentów portalu Racjonalista.pl tak w formie elektronicznej, jak i drukowanej, w celach innych niż handlowe, z zachowaniem tej informacji.

Plik PDF, który czytasz, może być rozpowszechniany jedynie w formie oryginalnej, w jakiej występuje na portalu. **Plik ten nie może być traktowany jako oficjalna lub oryginalna wersja tekstu, jaki prezentuje.**

Treść tego zapisu stosuje się do wersji zarówno polsko jak i angielskojęzycznych portalu pod domenami Racjonalista.pl, TheRationalist.eu.org oraz Neutrum.eu.org.

Wszelkie pytania prosimy kierować do [redakcja@racjonalista.pl](mailto:redakcja@racjonalista.pl)